

# Obroń nas, Stachu

- Teatr to portal między tym, co fizyczne a metafizyczne. To jednak, co przeżyjemy w nim, zależy już od nas samych - przekonywała prof. Teresa Pękała podczas sobotniego finału 39. urodzin Teatru Witkacego.

**C**o roku urodziny zakopiańskiego teatru i jednocześnie urodziny patrona - Stanisława Ignacego Witkiewicza (139.) to kilkudniowe świętowanie, dni obfitujące w wydarzenia artystyczne, no i oczywiście zjazd z różnych stron Polski i świata wszystkich tych, którzy tworzą wielką rodzinę Teatru Witkacego.

Tradycją jest sobotnia premiera. W tym roku urodzinowa publiczność zobaczyła świetny spektakl w reżyserii Grzegorza Brała „Labirynt Schulza”. Ze znakomitą scenografią i kostiumami Adama Łuckiego, pokazującymi bogactwo szarości. Z piękny-



Tort od cukierni Samanta na finał urodzin Teatru Witkacego to już tradycja.

mi, poruszającymi, ale i niełatwymi w wykonaniu pieśniami polifonicznymi, a nawet śpiewem gardłowym, alikwotowym, kojarzącym się z tradycyjnym śpiewem mieszkańców Tuwy na Syberii (nie jestem pewna, który z aktorów był wykonawcą tego utwo-

ru). Były ciarki na plecach podczas tych pieśni napisanych przez Alicję Bral i wykonanych wspólnie z zespołem Teatru Witkacego! Ale przede wszystkim była to podróż oniryczna, niejednoznaczna, gdzie jedna scena przechodziła w drugą bez logicznego

ciągu. Była słynna Ulica Krokodyli, była Adela, która rozpałała wyobraźnię wszystkich nastoletnich czytelników „Sklepów cynamonowych” (kiedyś to była lektura szkolna!). Były fantazyjne ptaki i oczywiście ojciec, który był swoistym przewodnikiem po tym

szalonym, chorym, oglądanym tak naprawdę przez dziurkę od klucza świecie.

No i ci, którzy znają rysunki Bruno Schulza, musieli zauważyć, że na scenie jego prace ożywają, że drabiny czy inne metalowe elementy konstrukcji są jak

Fot.: Bartłomiej Jurecki

kreski spod ręki artysty, a aktorzy są niczym postaci malowane przez niego. Po takim spektaklu nie chce się świętować, chciałoby się w ciszy zabrać te obrazy i dźwięki, które wiercą w głowie, a tymczasem był to dopiero początek świętowania.

Po krótkiej przerwie goście przenieśli się do nowej Sceny Atelier, niedawno otwartej, dedykowanej młodemu pokoleniu. I tu - tradycyjnie - był koncert w wykonaniu zespołu Teatru Witkacego. Potem przemówienia, dziękczynienia, gratulacje i prezenty.

Niejedną raz podczas tych urodzin było odwołanie do tego, co dzieje się za wschodnią granicą. Inną dziś wymowę ma znana dobrze z repertuaru Witkacego piosenka „Obroń nas, Stachu”. Do wojny w Ukrainie odwołuje się wystawa Zbigniewa Bajki, otwarta w trakcie urodzin. Na szczęście mamy Teatr Witkacego - portal - jak nazwała go prof. Teresa Pękała, w którym możemy się schronić, choćby na chwilę. Niech więc подарowana przez nią na ręce Andrzeja Dziuka, dyrektora Teatru Witkacego - zielona, zdrowa oliwka w doniczce, która jest symbolem długowieczności, długo jeszcze rośnie. Niech będzie wróżbą. Niech tak samo trwa teatr przy Chramcówkach.

Beata Zalot